

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA, 25 CZERWCA 1950 ROKU Nr 173

Włókniarze Czerwonej Łodzi podejmują apel kolejarzy z Tarnowskich Gór. Związkową wydajnością i produkcją, walką o jakość i oszczędność, przechodząc na obsługę większej ilości maszyn — walczyć będziemy o pokój

Dopiero co rozległ się apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, wzywających do Czynu Lipcowego, a już odpowiedzieli im łódzcy włókniarze.

Zaloga PZPB im. Józefa Stalina deklaruje swój czyn

Podchwyciła apel załoga PZPB im. Józefa Stalina. Jak iskra elektryczna obiegła całe obrzeczne zakłady jedna myśl: wykonaliśmy zobowiązania pierwszomajowe — złożyliśmy na 22 lipca naszej Ojczyźnie, naszej klasie robotniczej — nowy podarek, nową ponadplanową produkcję, ponadplanową przędzę, materiały, miliony oszczędzonych złotych.

nym, jaką to rocznicę obchodzić będziemy niezadługo. Mówiła o bohaterstwie Armii Czerwonej, która wyzwoliła nasz kraj od całkowitej zagłady. Mówiła o potężnym fioncie pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego walczy z podżegaczami wojennymi. Wielki udział w tej walce przypada polskim robotnikom. Przez wzmoczoną produkcję, szybszą rozbudowę kraju uocnimy, utrwalimy pokój.

Ta myśl przewijała się we wszystkich wypowiedziach przodowników pracy, kierowników oddziałów, składowych zobowiązania lipcowe.

Przyspieszymy wykonanie naszych planów

— Ja, Maria Syta, rozumiejąc wielkopomne znaczenie uchwalenia Manifestu PKWN, pragnąc wziąć czynny udział w walce o pokój, zobowiązuję się podnieść wykonanie mojej bazy o 5 proc. — deklaruje młoda tkaczka z tkalni żakardowej.

Serdecznie witamy II Zjazd pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego

Minęły cztery miesiące od I Zjazdu zarządów spółdzielni produkcyjnych, na którym po raz pierwszy spotkali się pionierzy spółdzielczości produkcyjnej na szczeblu województwa, dzieląc się doświadczeniami.

Nauki wyniesione z I Zjazdu pomogły wiele spółdzielniom produkcyjnym w dalszej pracy. W okresie od I Zjazdu spółdzielnie produkcyjne naszego województwa poważnie się wzmocniły przeprowadzając przedterminowo i sprawnie sie wy. Obecnie stoją one w pełnej gotowości do rozpoczęcia pierwszych zniw w Planie 6-letnim, wykazując raz jeszcze wyższość gospodarki zespolonej nad indywidualną.

Dzisiejszy Zjazd, w którym obok przedstawicieli „starych” spółdzielni wezmą udział członkowie zarządów spółdzielni produkcyjnych, powstałych w okresie ostatnich 4 miesięcy, wzbogaci je w nowe doświadczenia, utwóży w walce z szepczą propagandą wroga klasowego — kulaka usiłującego zawrócić wieś polską z drogi, na którą wkroczyła. Zjazd będzie miał dla chłopów województwa łódzkiego tym większe znaczenie, że wezmą w nim również udział delegacje spółdzielni produkcyjnych województwa wrocławskiego oraz chłopów wracający z wycieczki do Związku Radzieckiego.

Wymiana doświadczeń, a zwłaszcza omówienie ogromnych, historycznych osiągnięć chłopów radzieckich, ubojawia nasze młode jeszcze spółdzielnie produkcyjne, wskazując im drogę, po której kroczyć winny w walce o przebudowę naszego ustroju rolnego.

milo usłyszeć słowa, że przed terminem wykonają swe plany produkcyjne.

„Naszą bronią w walce o pokój — jest praca”

W TKALNI NOWEJ kto mógł tylko, stawiał się na masówkę. Przeciwnie tkalnia zawsze dotrzymywała kroku, wykonywała na czas swe zobowiązania. Wśród ogólnego entuzjazmu, wśród rozlegających się bez przerwy gromkich okrzyków, wśród oklasków, padały słowa mówiące o zdecydowanej woli obrony pokoju, o przywiązaniu i miłości do Związku Radzieckiego go i jego Wodza.

Na Czyn Lipcowy podjęli także następujące zobowiązania: podnieść jakość tkanin o 5 proc., co da do 21 lipca oszczędności na sumę około 2 milionów zł. Zmniejszyć odpadki o 1,5 proc., dając w ten sposób ponad 1 milion zł. oszczędności. Złożyć aparaty lamelkowe na 2500 krosnach, wymalować oddział przygotowawczy.

Schuman daje emeryturę generalom — lapownikom

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuska rada ministrów postanowiła przenieść w stan spoczynku b. szefa sztabu — gen. Révera i b. szefa wyższej szkoły wojennej — Masta, którzy byli głównymi bohaterami wielkiego skandalu lapówkowego. Według doniesień prasowych, obaj zdymisjonowani generalowie będą korzystać ze wszystkich przywilejów oficerów w stanie spoczynku i otrzymywać emeryturę w wysokości 800 tysięcy franków rocznie każdy.

Komentując tę uchwałę, paryska „Liberation” pisze: „Tak wygląda decyzja rządu w sprawie skandalicznej afery generalów, która wywołała po wszechne oburzenie w całym kraju. W ten sposób rząd wybił największy łapownik w aferze indochińskiej”.

11 przywódców KP Stanów Zjednoczonych domaga się sprawiedliwości przed nowojorskim sądem apelacyjnym

NOWY JORK (PAP). — Okręgowy sąd apelacyjny w Nowym Jorku przystąpił do rozpatrywania apelacji 11 przywódców Komunistycznej Partii USA, skazanych bezprawnie wyrokiem sądu federalnego na kary więzienia.

przewlekalnie, salę II, magazynu, uporządkować teren zakładów.

Polityka pokoju łączy Czechosłowację i Niemiecką Republikę Demokratyczną

PRAGA (PAP) — W piątek wieczorem ogłoszony został w Pradze komunikat następującej treści: W dniach od 21 do 23 czerwca 1950 roku, między delegacjami Tymczasowego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rządu Czechosłowackiego toczyły się rokowania, mające na celu zachowanie i ugruntowanie pokoju oraz wzmocnienie przyjaznych stosunków w interesie obu krajów.

Uzgodniono tekst wspólnej deklaracji, która precyzuje politykę obu państw, zmierzającą do utrzymania i ugruntowania pokoju, a która stwierdza, że pomiędzy obu krajami nie ma żadnych kwestii spornych lub pozostających w zawieszaniu i że sprawa dokonanej przesiadki Niemców z Republiki Czechosłowackiej została załatwiona w sposób trwały, słuszny i ostateczny.

W toku rokowań wymieniono informacje w sprawie planów 5-letnich w obu krajach i obie strony zadeklarowały swą wolę zawarcia 5-letniego układu handlowego, który będzie przedmiotem rokowań podczas najbliższych miesięcy. W dziedzinie ekonomicznej zawarto również umowę w sprawie współpracy technicznej i naukowej, przewidującą wzajemną pomoc techniczną i wykorzystanie wspólnych doświadczeń.

Podpisano dalej umowę w sprawie kredytu krótkoterminowego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej za dostawy pewnych towarów poza ramami istniejącego układu handlowego. Podpisany został również protokół w sprawie wzajemnego finansowania rozrachunków, wynikających ze stosunków natury niehandlowej. Postanowiono wreszcie zgodnie, że z gadenie przejść granicznych i małego ruchu granicznego zostanie uregulowane w przeciągu 2-ech miesięcy.

11 przywódców KP Stanów Zjednoczonych domaga się sprawiedliwości przed nowojorskim sądem apelacyjnym

zgodnie z laktką „zimnej wojny”. Sekretarz generalny partii Dennis, nie wziął udziału w rozprawie, ponieważ uwięzienie go z racji rzekomego zniwagi komisji do badania działalności antyamerykańskiej uniemożliwiło mu przygotowanie dalszej obrony. Dennis zawiadomił o tym piśmie prezesa sądu apelacyjnego. W skierowanym do niego piśmie generalny sekretarz partii stwierdza m. in.: „Nikogo nie może dziwić fakt, iż rząd, montując nową, antykomunistyczną oś — północno-atlantycki sojusz wojskowy i przygotowując wojnę atomową — nie zawaha się przed naruszeniem zapwarantowanej kon-

Obrady II Miejskiej Konferencji łódzkiej organizacji PZPR



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman.

nego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski, zastępca członka KC PZPR i zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Franciszek Blinowski oraz członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i zastępca kierownika Wydziału Kadr KC tow. Magdalena Treblińska.

Konferencję zagał I sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojaś, wita jąc serdecznie przybyłych na Konferencję przedstawicieli KC, delegatów i zaproszonych gości i składając w 45 rocznicę Czerwonego Powstania, hołd poległym w powstaniu łódzkim.

Referat polityczno-sprawozdawczy wygłosił tow. Wojaś. Referat pt. „Zadania łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet” wygłosiła tow. Helena Kędrak — sekretarz KŁ PZPR.

Sprawozdanie w imieniu Komisji Rewizyjnej złożył tow. Konrad Józefczyk.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Dziś, w drugim dniu obrad odbędzie się dalszy ciąg dyskusji oraz wybór nowych władz partyjnych.

W dniu wczorajszym w sali „Ogniska” rozpoczęła obrady II Konferencja Miejska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi.

W obradach biorą udział: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman, członek KC PZPR i kierownik Wydziału Organizacyj-

Oświadczenie Episkopatu w sprawie akcji obrony pokoju

WARSZAWA (PAP). — Ks. biskup dr Zygmunt Choromański, Sekretarz Episkopatu, złożył w dniu 22 bm. na ręce dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań — Antoniego Bidy, oświadczenie następującej treści: Ks. biskup dr Zygmunt Choromański, Sekretarz Episkopatu, został upoważniony do złożenia następującego oświadczenia w imieniu Episkopatu: Do Apelu Sztokholmskiego, jako współczynnika pokojowego załatwiania spraw międzynarodowych, Episkopat ustosunkowuje się pozytywnie i będzie popierał akcję pokojową, zapoczątkowaną zbieraniem podpisów pod Apellem.

Po deklaracji Episkopatu

Naród polski wyraził swój stosunek do Apelu Sztokholmskiego 18 milionami podpisów. Dni zbierania podpisów były dniami wzmożonej aktywności politycznej naszego narodu w walce o pokój. W kampanii podpisowej naród nasz dał dowód, jak bardzo jest zjednoczony w walce z podżegaczami wojennymi i ich pomocnikami. Wśród 18 milionów Polaków, którzy podpisali Apel Pokoju znalazła się również ogromna większość księży katolickich. Księży

premera Zapotocky'ego na zaproszenie czechosłowackich związków zawodowych. Delegacja była obecna w zakładach przemysłowych OKD, przy czym spotkała się z robotnikami. Goście niemieccy udali się również do Lidic, gdzie złożyli wieniec na grobie ofiar hitleryzmu. Delegacja opuściła Republikę Czechosłowacką w piątek po południu.

Po deklaracji Episkopatu

ci dali w ten sposób wyraz swej chęci waleczenia wraz z całym narodem o pokój i przeciwstawienia się zakusom podżegaczy wojennych. Po tym, jak naród zmanifestował swą wolę za pokojem i przeciwko podżegaczom wojennym, choć z opóźnieniem zbrali głos i biskupi, w imieniu których sekretarz Episkopatu, ks. biskup Choromański złożył oświadczenie, ogłoszone w dzisiejszym numerze naszej gazety.

Po deklaracji Episkopatu

Jednakże oświadczenie Episkopatu o pozytywnym ustosunkowaniu się do Apelu Sztokholmskiego i o popieraniu akcji pokojowej, zapoczątkowanej zbieraniem podpisów pod Apellem nie jest jeszcze tym samym — czym jest złożenie podpisów. Spodziewamy się, mamy prawo się spodziewać, że po złożeniu oświadczenia biskupi wyciągną z niego wszystkie wnioski, a więc, że sami podpiszą Apel Sztokholmski i że wezwą księży, którzy dotychczas nie podpisali Apelu do tego, aby pod Apellem Pokoju położyli swe podpisy. Spodziewamy się również, że w myśl oświadczenia Episkopatu oraz w myśl umowy kwietniowej biskupi wyciągną konsekwencje w stosunku do podległych im duchownych, którzy dotychczas aktywnie występowali przeciwko walce o pokój i przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu, za którym onowiedzieli się cały naród.

Dni triumfu narodu radzieckiego

W 5 rocznicę Defilady Zwycięstwa i nadania tytułu Generalissimusa Towarzyszowi Józefowi Stalinowi

W pamięci narodu radzieckiego po została na zawsze historyczne dni czerwca 1945 roku, kiedy to na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się Defilada Zwycięstwa.

Dnia 24 czerwca przed Mauzoleum Lenina przeddefilowali, w zwartym szyku żołnierze Armii Radzieckiej, delegaci wszystkich frontów, bohaterowie niedawnych bitew. Szli szeregowi, którzy wzniesli się na prawdziwe wyżyny bohaterstwa, szli dowódcy, którzy stworzyli wspaniałe wzory strategii wojennej. Szli ludzie, odznaczający się szlachetną odwagą, ludźmi, którzy dali dowody mistrzostwa w sztuce wojennej, godni wychowanek Wielkiego Stalina.

Wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin, wygłosił do zebranych przemówienie i wznosił toast za zdrowie milionów prostych ludzi.

„Nie myślcie, że powiem coś niezwykłego — oświadczył towarzysz Stalin — wznoszę najprostszą, zwykłą toast... wznoszę toast za ludzi prostych, zwykłych, skromnych, za „szrubki“, utrzymujące w stanie aktywności nasz wielki mechanizm państwowy we wszystkich gałęziach nauki, gospodarki i wojskowości”.
Te słowa mądrego wodza i genialnego stratega wzbudziły uczucie dumy i głębokiej satysfakcji w sercach wszystkich ludzi radzieckich. Słowa Stalina były wyrazem Jego głębokiego szacunku dla narodu radzieckiego. Słowa Stalina głosiły chwałę prostych ludzi radzieckich, całego narodu radzieckiego, którego czynny zdobył mu miano narodu-bohatera.

Imię Stalina to symbol wielkości partii bolszewickiej, tylko bowiem partia niezograniczenie związana z narodem i bezgranicznie mu oddana, mogła wydać człowieka, który w bójach o szczęście ludu zna tylko jedną drogę — drogę do zwycięstwa. „Stalin i zwycięstwo — to jedno. Gdzie Stalin, tam zwycięstwo” — mówi naród radziecki.

W dniu 5 rocznicy Defilady Zwycięstwa oraz przyznania Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa — naród radziecki, w zgodnym porwie miłości i wdzięczności, głosi chwałę swego wielkiego wodza i genialnego nauczyciela. W te dni ludzi radzieckich napawa dumą świadomość, że żyją w epoce Stalina, którego nieustraszonego działacza w dziedzinie krajowej i międzynarodowej.

Imię Stalina jest drogą sercu wszystkich prostych ludzi całego świata. Imię Stalina — to symbol zwycięstwa sił pokoju nad siłami reakcji.

W dniu 5 rocznicy Defilady Zwycięstwa oraz przyznania Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa — naród radziecki, w zgodnym porwie miłości i wdzięczności, głosi chwałę swego wielkiego wodza i genialnego nauczyciela. W te dni ludzi radzieckich napawa dumą świadomość, że żyją w epoce Stalina, którego nieustraszonego działacza w dziedzinie krajowej i międzynarodowej.

Wzrost narodu radzieckiego, Józef Stalin, wygłosił do zebranych przemówienie i wznosił toast za zdrowie milionów prostych ludzi.

„Nie myślcie, że powiem coś niezwykłego — oświadczył towarzysz Stalin — wznoszę najprostszą, zwykłą toast... wznoszę toast za ludzi prostych, zwykłych, skromnych, za „szrubki“, utrzymujące w stanie aktywności nasz wielki mechanizm państwowy we wszystkich gałęziach nauki, gospodarki i wojskowości”.
Te słowa mądrego wodza i genialnego stratega wzbudziły uczucie dumy i głębokiej satysfakcji w sercach wszystkich ludzi radzieckich. Słowa Stalina były wyrazem Jego głębokiego szacunku dla narodu radzieckiego. Słowa Stalina głosiły chwałę prostych ludzi radzieckich, całego narodu radzieckiego, którego czynny zdobył mu miano narodu-bohatera.

Imię Stalina to symbol wielkości partii bolszewickiej, tylko bowiem partia niezograniczenie związana z narodem i bezgranicznie mu oddana, mogła wydać człowieka, który w bójach o szczęście ludu zna tylko jedną drogę — drogę do zwycięstwa. „Stalin i zwycięstwo — to jedno. Gdzie Stalin, tam zwycięstwo” — mówi naród radziecki.

W dniu 5 rocznicy Defilady Zwycięstwa oraz przyznania Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa — naród radziecki, w zgodnym porwie miłości i wdzięczności, głosi chwałę swego wielkiego wodza i genialnego nauczyciela. W te dni ludzi radzieckich napawa dumą świadomość, że żyją w epoce Stalina, którego nieustraszonego działacza w dziedzinie krajowej i międzynarodowej.

Imię Stalina jest drogą sercu wszystkich prostych ludzi całego świata. Imię Stalina — to symbol zwycięstwa sił pokoju nad siłami reakcji.

W dniu 5 rocznicy Defilady Zwycięstwa oraz przyznania Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa — naród radziecki, w zgodnym porwie miłości i wdzięczności, głosi chwałę swego wielkiego wodza i genialnego nauczyciela. W te dni ludzi radzieckich napawa dumą świadomość, że żyją w epoce Stalina, którego nieustraszonego działacza w dziedzinie krajowej i międzynarodowej.

Imię Stalina to symbol wielkości partii bolszewickiej, tylko bowiem partia niezograniczenie związana z narodem i bezgranicznie mu oddana, mogła wydać człowieka, który w bójach o szczęście ludu zna tylko jedną drogę — drogę do zwycięstwa. „Stalin i zwycięstwo — to jedno. Gdzie Stalin, tam zwycięstwo” — mówi naród radziecki.

W dniu 5 rocznicy Defilady Zwycięstwa oraz przyznania Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa — naród radziecki, w zgodnym porwie miłości i wdzięczności, głosi chwałę swego wielkiego wodza i genialnego nauczyciela. W te dni ludzi radzieckich napawa dumą świadomość, że żyją w epoce Stalina, którego nieustraszonego działacza w dziedzinie krajowej i międzynarodowej.

Piąty dzień procesu NSZ-owskiej bandy morderców

WARSZAWA (PAP). — Tragiczne wspomnienia krwawych zbrodni oskarżonych dokonanych na północnych terenach województwa warszawskiego podczas okupacji i po wyzwoleniu, odbyły w zeznaniach liczących świadków, którzy przestępstwa zostali przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, w piątym dniu procesu bandy terrorystycznej.

Prokurator: Co groziło oskarżonemu, gdyby nie wykonał rozkazu? Osk.: Zostałbym rozstrzelany przez Bronarskiego lub „Słonego”.
Prokurator: Czy byli przeprowadzane rozmowy na temat ujawniania się?
Osk.: Rozkazy przychodzące z góry brzmiały wyraźnie: „nie wolno się ujawniać”. W rozmowach osk. Bronarski namawiał do dalszej konspiracji.

Kontynuując swe zeznania, zaczęte dnia poprzedniego osk. Stryjewski mówił o swych stosunkach z osk. Bronarskim, który posiadał kontakty z zagranicą. Omawiając dalsze napady na funkcjonariuszy MO, ORMO, UB, oraz działaczy PPR, Stryjewski powołuje się na usłyszane zdanie szefa informacji „Jakiegoś kleryka”, który nakazywał bezlitośnie mordować wszystkich komunistów. Oddział, do którego należał osk. Stryjewski, a którego dowódcą był Franciszek Majewski, pseud. „Słony”, liczył w 1946 roku ok. 200 osób. Oskarżony tłumaczy się wykretnie, że wszelkie rozkazy likwidacji przychodziły z góry i wykonywane były w większości wypadków przez Boguszewskiego.

Charakterystyczny jest odczytany przez zeznacza oskarżenia, dokument z archiwum bandy, w którym podawano osk. Stryjewskiego zarzucając mu „nieuczciwość” przy podziale zagrabionych pieniędzy.
Jako pierwszy świadek zeznaje Jakub Krajewski, poseł na Sejm R. P., działacz PPR i oficer Armii Ludowej.

Na pytanie prokuratora czy oskarżony słyszał o jakimkolwiek zażądaniu dokonywania akcji zbrojnych, Stryjewski odpowiada, że takiego rozkazu nigdy nie było. Działalnością bandy kierował oskarżony Bronarski.

Jak wynika z wyjaśnień złożonych przed Sądem, zadaniem świadka Krajewskiego, działającego na terenach powiatu plockiego, sierpeckiego, lipnowskiego i innych, było rozbudowanie istniejących tam komórek AL. W tym celu za pośrednictwem niejakiego Grewkowicza wszedł w kontakt z komendantem A. L. gminy Brudzeń - Winowski (był on, jak wiadomo, „wyciąg” z ramienia AK). W roku 1944 agnata Winowski w tajemniczy sposób zamordowany przez Niemców. Funkcję komendanta A. L. gm. Brudzeń objął osk. Przybyłowski.

Dla upamiętnienia tego historycznego zwycięstwa odbyła się, na rozkaz Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej, Józefa Stalina, Defilada Zwycięstwa, w której wzięły udział pikiety, reprezentujące wszystkie fronty Wielkiej Wojny Narodowej.

Rewia Zwycięstwa była podsumowaniem czynów bojowych Armii Radzieckiej z okresu Wielkiej Wojny Narodowej. Podczas rewii Armia Radziecka stanęła przed światem w całym blasku niedoścignionego mistrzostwa wojennego, w całej okazałości swej potęgi. Rewia Zwycięstwa zamykała stawała gotowość bojową radzieckich sił zbrojnych, zdecydowanych stać na straży wielkich osiągnięć osiągnięć narodu radzieckiego, zdecydowanych w każdej chwili stanąć w obronie interesów swego kraju.

Włókniarze Czerwonej Łodzi podejmują apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

(Dalszy ciąg ze str. 1-jej)

„Stalinowcy” postanowili godnie przygotować się do zbliżającego się Święta Odrodzenia. Stalinowcy uczczą ten dzień nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Bez końca zda się występują przydownicy pracy, składając zobowiązania. Każdego wita gorąca owocja. Robotnicy przedalini podniosą w ciągu lipca jakość przędzy do 95,5 proc. prmy oraz wyprodukują dodatkowo 511 kg.

W dekretach tych znalazła wyraz jedynymyślna wola mas ludowych ZSRR, ich miłość dla Józefa Stalina, ich wdzięczność i podziw dla wielkiego wodza i nauczyciela, genialnego stratega, promotora i organizatora historycznych zwycięstw na światową skalę.

Kronika Wielkiej Wojny Narodowej zawiera niezliczone przykłady triumfu strategii stalinowskiej, przykłady realizacji śmiałych, głęboko uzasadnionych i przemysłowych planów Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej. Wszystkie operacje frontowe, od Morza Barenza do Morza Czarnego, były skoordynowane w ramach jednego planu i podporządkowane jednemu celowi. Historia wojenna nie znała dotychczas wypadku, aby jeden wódz kierował tak olbrzymią masą sił zbrojnych na tak olbrzymich przestrzeniach. Historia nie znała dotychczas wypadku, aby w tak krótkim stosunkowo czasie osiągnięto tak wspaniałe wyniki wojenne i polityczne.

„Stalinowcy” postanowili godnie przygotować się do zbliżającego się Święta Odrodzenia. Stalinowcy uczczą ten dzień nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Tkaczki i prządki PZPB im. Dubois odnawiają ruch wielowarsztatowy

Czyn Lipcowy przynosi z sobą nowe zobowiązania w kierunku zwiększenia ilości obsługiwanych krosien i wrzecion. Rozwija się znów ruch wielowarsztatowości. Podjęli ją inicjatorzy prządki i tkaczki z PZPB im. Dubois.

Trudno opisać entuzjazm i radość, z jaką powitała ten piękny Czyn całego założenia Bawelniańskiej Czwórki. Gdy towarzysząca Goźdzalik w imieniu 15 tkaczek złożyła zobowiązanie przejścia na obsługę 32 krosien z obsługiwanych dotychczas 16, na sali zerwał się istny huragan oklasków.

„Brawo nasze tkaczki, nasze przodownice! Niech żyje wielowarsztatowość! — wołano ze wszystkich stron. Owczyjnje witano prządki, tow. Maciej Grochulską, która wraz z tow. tow. Czarnecką i Czerską zadeklarowała przejście na obsługę czterech stron skręcarek, czyli 892 wrzecion.

Skrecałnia przyspieszy o 3 dni wykonanie planu za lipiec. Farbiarnia wykona plan za lipiec o trzy dni wcześniej, dając ponad plan 3.390 kg. Spulchnia zmniejszy odsetek braków o 0,4 proc., przyspieszy o 3 dni wykonanie planu miesięcznego.

Składają zobowiązania przedstawiciele wydziału mechanicznego, kółka Ligi Kobiet, klubu racjonalizatorów. Leczą najgorętsze okłaski zbiera tow. Zofia Łań, która w imieniu 5-osobowego zespołu prządki zobowiązuje się przejść na większą obsługę wrzecion, co da w efekcie 1200 wrzecion dodatkowo uruchomionych.

Ruch wielowarsztatowy i tutaj zaczyna świecić swe triumfy.

Dzień podejmowania Czynu Lipcowego stał się tutaj przełomową datą.

Rodzice uczennic XIV Liceum domagają się stanowczo od władz szkolnych usunięcia ks. Burzyńskiego od wpływu na młodzież

Odmowa złożenia podpisu pod Apielem Sztokholmskim przez ks. Jana Burzyńskiego — prefekta XIV Liceum Ogólnokształcącego wywołała zrozumiałe oburzenie wśród łódzkiego społeczeństwa, a szczególnie wśród rodziców uczennic tego liceum. Dali oni wyraz swojej opinii umieszczając wczoraj w naszym piśmie szereg listów potępiających prefekta.

„My, rodzice uczennic XIV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, z największym oburzeniem dowiedzieliśmy się z „Głosu Robotniczego”, że ks. Jan Burzyński, prefekt XIV Liceum, odmówił złożenia podpisu pod Apielem Pokoju.

Uważamy, że uczniemu czołowiemu żadne prawo kościelne czy świeckie nie może zabronić potępienia najstraszliwszej zbrodni ludzkości. Jaka jest wojna. Wbrew stanowisku 18 milionów Polaków ks. Burzyński nie chciał głosować za pokojem. Tym samym ujawnił on swoje właściwe oblicze — oblicze wroga pokoju, wroga sześciuletniej przyszłości naszych dzieci.

Uważamy, że należy jak najszybciej usunąć ks. Burzyńskiego od wpływów, jakie mógłby wywierać na młodzież, zajmując stanowisko prefekta. Nie możemy dopuścić do tego, aby miał on w dalszym ciągu możliwość wypaczania poglądów największego naszego skarbu — na szczył dzieci.

Apelujemy do władz szkolnych o usunięcie ks. Burzyńskiego ze stanowiska prefekta XIV Liceum Ogólnokształcącego.”

Podpisanie konwencji polsko - niemieckiej o ochronie roślin

WARSZAWA (PAP). — 23 bm. podpisana została w Warszawie między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną konwencja w sprawie ochrony roślin, która przewiduje zaciesnienie współpracy między obu krajami w zwalczaniu chorób i szkodników roślin uprawnych — w szczególności zaś w zwalczaniu groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki ziemniaczanej.

Konwencje podpisał: min. Rolnictwa i RR Zeczypospolitej Polskiej — Jan Dąb-Kociol oraz wiceminister Rolnictwa i Leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Paul Merker.

Plotkarzom na przestrozę! 4 lata więzienia za rozsiewanie plotki wojennej

Wtedy, gdy wszyscy uczoili ludźmi w Polsce i na całym świecie mobilizują swe wysiłki dla obrony pokoju i składają swe podpisy pod Apielem Sztokholmskim, anglo- amerykańscy podżęzcy wojenny oraz ich agenci i lokaje czynią, co mogą, by podważyć wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju, wśród bardziej zafałszanych grup ludności.

Jednym z wyrazielieli interesów podżęzcy wojenny, wrogiem Polski Ludowej jest Bogusław Witkowski, urzędnik Spółdzielni Pracy Artystów Plastików, który nie gardził świadomości szerszym bezwstydnym kłamstwem po to, by szkodzić Polsce Ludowej.

Wtedy, gdy wszyscy uczoili ludźmi w Polsce i na całym świecie mobilizują swe wysiłki dla obrony pokoju i składają swe podpisy pod Apielem Sztokholmskim, anglo- amerykańscy podżęzcy wojenny oraz ich agenci i lokaje czynią, co mogą, by podważyć wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju, wśród bardziej zafałszanych grup ludności.

Radzieccy włókniarze u włóknarzy w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA (PAP). — Dnia 22 bm. bawili w Częstochowie czołowi przedstawiciele włóknarzy z dziecięcych Nona Murawiewa — przez wodniczącą związków włóknarzy ZSRR i Aleksander Czutkich — diu gotelni przedownik pracy i racjonalizator Krasnochołmskich Zakładów Tekstylnych w Moskwie — laureat Nagrody Stalinowskiej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR.

Nowa „genialna” kombinacja USA Zboże amerykańskie do Europy — zbankrutowani chłopi europejscy do... Afryki

GENEWA (PAP). — Komentując przyjazd b. przewodniczącego amerykańskiej komisji kontroli energii atomowej — Lilienhala — do Europy zachodniej, paryskie pismo „Action” stwierdza, że wizyta ta wiąże się ściśle z „planem Schumana”. Nie zależnie od tego jednak, Lilienhal przeprowadził szereg rozmów, m. in. na temat utworzenia — według projektu Waszyngtonu — zachodnio-europejskiej „puli rolnej”.

Pismo podkreśla, że ewentualne ograniczenie produkcji rolnej wywołałoby olbrzymi wzrost bezrobocia w zachodniej Europie, szczególnie w Włoszech. Dla „zaradzenia” temu niebezpieczeństwu przygotowuje się obecnie szereg planów emigracji „zbędnych sił roboczych” z zachodniej Europy, w pierwszym rzędzie do Afryki. Należy przypomnieć tu, że sprawa takiej emigracji była jednym z tematów konferencji „trzech” w ubiegłym miesiącu w Londynie.

Wtedy, gdy wszyscy uczoili ludźmi w Polsce i na całym świecie mobilizują swe wysiłki dla obrony pokoju i składają swe podpisy pod Apielem Sztokholmskim, anglo- amerykańscy podżęzcy wojenny oraz ich agenci i lokaje czynią, co mogą, by podważyć wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju, wśród bardziej zafałszanych grup ludności.

„Cheemy pracy zamiast bomb!” Demonstracja studentów przeciw Achesonowi

NOWY JORK (PAP). Minister Acheson spotkał się z nader niegodnym przyjęciem na uniwersytecie Harvardskim w Cambridge (stan Massachusetts w USA), dokąd przybył z racji przyznania mu doktoratu honorowego tej uczelni.

Acheson został „powitany” przez grupę studentów, manifestujących przeciwko zimnej wojnie. Demonstranci, na których czele stał pastor Muir, przewodniczący komitetu obrony pokoju w stanie Massachusetts, nieśli plakaty z napisami: „Chcemy pracy zamiast bomb”, „Naród da magę się pokoiu, a nie bomby atomowej” itd.

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1-giej)
rak wroga klasowego, rak konserwatywów i rutyniarzy w tych, którzy stojąc się często w piórka rzeczonych „dobrodojców” robotników, tolerują zanizanie obrotów, wyłącznie nowoczesnych przyborów samoczynnych?

Czy sądzą, że wróg klasowy nie może chodzić czasem w bluzie robotniczej lub ferszalunku majstra, a ile szkody przynosi niedbalstwo, brak troski o swój socjalistyczny warsztat pracy.

Dlaczego nie słyszymy takich skarg na niską wydajność maszyn, powiedzmy dla przykładu w zakła-

dach imienia Dzierżyńskiego? Dlatego, że tam organizacja partyjna — tow. Toma i nasz towarzyszy dyrektor Radzikowski i inni wdrowali już cały personel kierowniczy administracyjno-techniczny i cały aktywny związkowy i partyjny zakładu do systematycznego kontrolowania obrotów, do przestrzegania czyściwości maszyn, do pilnowania pracy automatycznych przyborów i nie cofają się przed demaskowaniem i zdejmowaniem z roboty nawet i remontowych fachowców, jeśli ci „fachowcy” chcą nas ciągnąć wstecz, obniżać wydajność maszyn, a tym samym i zarobki robotnicze.

Zła organizacja pracy —

powodem niewykonania bazy produkcyjnej

Skarżą się niektórzy nasi administratorzy na płynność siły roboczej, na absencję i tym próbują tłumaczyć nam niewykonywanie planów. Ale nie chcą korzystać z uprawnień, które daje ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Jaka mogła być dyscyplina pracy w oddziale, w którym kierownikiem był niejaki Podgórski, zresztą członek Partii, kiedy ukrywał on w szwach biurkach dziesiątki meldunków o absencjach nierobót i nie chciał wyciągnąć z nich konsekwencji?

A gdzie obserwujemy największą płynność siły roboczej? W jednym z oddziałów PZPB Nr 17 w ciągu roku zmieniło się 70 procent składu załogi.

Jaka była przyczyna?

Zła organizacja pracy, która powodowała systematyczne niewykonywanie baz przez większość robotników.

Kto był temu winien?

Kierownictwo oddziału. Wystarczyło wzmocnić kierownictwo, a zmniejszyła się płynność.

Socjalizm buduje się w ostrej walce klasowej

Proszę Towarzyszy!

Rzucając te pytania i zarzuty pod adresem niektórych działaczy gospodarczych, a odnieść je można również dobrze i pod adresem niektórych odpowiedzialnych pracowników państwowych, a nawet i partyjnych — nie jest w moich zamierzeniach ustalić winę Pawła czy Gawła, choć to nie jest bez znaczenia.
Trzeba nam, towarzysze, sięgnąć głębiej.

Musimy sobie zadać pytanie, dlaczego wielu naszych towarzyszy skądinąd może i dobrych towarzyszy, szczerze oddanych idei socjalizmu, nie umiało dostrzec ręki wroga klasowego?

Towarzysz Stalin, analizując w maju 1928 roku sytuację i zadania budownictwa socjalistycznego pisał: „Cecha charakterystyczna przeżywania chwili polega na tym, że budujemy już pięć lat w warunkach pokojowego rozwoju”.

Mówię o pokojowym rozwoju nie tylko w tym sensie braku wojny z wrogami zewnętrznymi, ale i w sensie braku elementów wojny domowej wewnątrz kraju”.

To właśnie nazywa się u nas warunkami pokojowego rozwoju nasze go budownictwo. Widać, że trzy lata wojnowalimy z kapitalistami całe światło o to, aby wywalczyć te warunki pokojowego rozwoju.

Widać, że te warunki wywalczyliśmy i uważamy że to wielkie nasze osiągnięcie. Lecz, towarzysze, każde osiągnięcie, w tej dziedzinie i to osiągnięcie, posiada i swoje ujemne strony. Warunki pokojowego budownictwa nie pozostały bez śladu dla nas. Należały one piętno na naszą pracę, na naszych pracowników, na ich psychologie. W ciągu tych pięciu lat posuwaliśmy się płynnie naprzód, jak po szynach.

W związku z tym u szeregu naszych pracowników wytworzył się nastrój, że wszystko pójdzie jak po masłach, że siedziemy nieomalże w pociągach samych siebie i posuwamy się naprzód bez przesłania wprost do socjalizmu. Na tym gruncie wyrosła teoria „zwykłego rozwoju”, teoria „jakoś to będzie”, teoria o tym, że „wszystko ułoży się” samo przez się, teoria o tym, że wrogowie nasi uspokoiili się i wszystko pójdzie u nas jak z nut. Stąd pewne dążenie do bierności, do śpiączki. Ta właśnie psychologia śpiączki, to teoria „zwykłego rozwoju” w pracy — ona to właśnie stanowi ujemną stronę okresu pokojowego rozwoju.

Na czym polega niebezpieczeństwo

Skarżą się nasi administratorzy na plagę postojów. Jest na co się skarżyć. Postoje sięgają w przemyśle bawelnianym 10 procent całego czasu roboczego. Nasi administratorzy bardzo skrupulatnie podzielili te postoje na: techniczne, energetyczne, organizacyjne i tak dalej i tym podobne, jak gdyby to nam coś tłumaczyło. Ale nie potrafia nam podać z imienia i nazwiska kto przyczynił się do wytopienia tożysk w silniku czy turbinie, kto odpowiada za to, że w zakładach bawelnianych Nr 9 wiele tysięcy wrzecion stało przez szereg godzin, ponieważ silnik, który je poruszał zepsuł się ostatecznie. Dlaczego więc lokoście usnęły i pisemne monity dyrektora zakładów złyto w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawelnianego lekceważącym milczeniem? Kto za to został pociągnięty do odpowiedzialności?

Gdzie była ich czujność? Gdzie była czujność rewolucyjna naszych referatów ochrony przemysłu, które dopiero od Komitetu Łódzkiego dowidywały się o wypadku, który dotknął ich zakład pracy?

W takich nastrojach? Na tym, że zamglają one oczy klasie robotniczej, nie dają jej rozpoznać swych wrogów, usypiają ją pyszałkowatymi przemówieniami o słabości naszych wrogów i podkopują jej gotowość bojową.

„Nie wolno — poucza dalej towarzysz Stalin — podcazać się tym, że Partia liczy u nas milion członków, Komzowol dwa miliony, Związki Zawodowe — dże sięć milionów, że przez to samo zapewnione jest wszystko dla ostatecznego zwycięstwa nad wrogami. Jest to niesłusne, towarzysze. Historia mówi, że największe armie ginęły wskutek tego, że wpały w pychę, zaniado wierzily w swoje sily, zbyt mało liczyły się z sily wrogów, popadały w śpiączkę, ztraciły go towości bojową i w chwili krytycznej byli zaskakiwane zniepacka. Największa Partia może być zaskoczona zniepacka, największa Partia może zginać, jeśli nie uczy się lekcji historii, jeśli nie będzie dziać za dnem wykulać gotowość bojową swej klasy”.

„Nieprawda jest, uczy nas dalej towarzysz Stalin, że nie mamy już wrogów klasowych. Nie, towarzysze, nasi wrogowie klasowi istnieją. I nie tylko istnieją, ale rosną, próbując występować przeciwko władzy radzieckiej, pomniejszając sily wrogów klasowych klasy robotniczej — jest zbrodnia...”

... Stąd kolejne zadanie Partii, linia polityczna jej codziennej roboty: **PODNIOSĆ GOTOWOŚĆ BOJOWĄ KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWO JEJ WROGOM KLASOWYM**”.

Jakie wnioski proszę towarzyszy, wypływają z tych nauk towarzysza Stalina, dla naszych działaczy gospodarczych, dla naszych działaczy państwowych, a przede wszystkim dla naszych działaczy partyjnych?

Należy pamiętać, że walka klasowa zaostrza się, że walka klasowa właśnie dlatego, że my odnosimy sukcesy, właśnie dlatego, że stajemy się silniejsi. Należy nam pamiętać, że właśnie dlatego resztki klas kapitalistycznych stają się słabsze, właśnie dlatego, że zbliża się ich ostatnia godzina, właśnie dlatego stawiają one coraz bardziej zacięty opór, chwytają się wszelkich, najbrzdziej nawet podłych środków w walce z nami, Należy nam dlatego poznać wszelkie „teoryj-

ki”, które usypiają czujność rewolucyjną naszych ludzi.

Trzeba nam, towarzysze, skończyć z samozadowoleniem, obudzić ze śpiączki naszych ludzi, nie wierzyć w tak zwane „obiektywne warunki”, usprawiedliwiające niewykonywanie planów, nie wierzyć w tak zwane „przypadki”, które mają nam wyjaśniać fakty awarii i postojów, złą jakością towarów produkowanych przez niektóre nasze zakłady i wiele jeszcze innych rzeczy.

Trzeba nam, towarzysze, budzić czujność rewolucyjną naszych działaczy, całej naszej klasy robotniczej, nauczyć się widzieć za niedostatkami i brakami w pracy poszczególnych Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, dyrekcyj naszych zakładów przemysłowych i instytucji handlowych lub innych — ludzi, ludzi oddanych naszej sprawie, ludzi zdolnych i ofiarnych w pracy, czujnych i bojowych,

Wspaniałe perspektywy rozwojowe Łodzi w Planie 6-letnim

Towarzysze, nasza klasa robotnicza, nasza Partia pracuje w pełnym poczuciu odpowiedzialności, z jasną perspektywą dalszego rozwoju.

Opracowany przez naszą Partię Plan 6-letni przyniesie Łodzi dalszy poważny wzrost produkcji, a więc tym samym wzrost bogactwa narodowego i poprawę warunków materialnych mas pracujących.

Przemysł kluczowy w Łodzi zwiększy swą produkcję o 74,4 procent, przemysł drobny — o 278,2 proc., przemysł spółdzielczy — o 407,2 proc.

Łącznie cała produkcja przemysłu w Planie 6-letnim zostanie zwiększona w wartości o około 92,9 proc., co przyniesie wzrost produkcji przemysłowej na głowę mieszkańca o 82 proc.

Jedną z poważnych inwestycji w Planie 6-letnim Łodzi, której projekt wyszedł z Komitetu Łódzkiego — będzie budowa rurociągu Pilica-Łódź, który da nam dodatkowo 40.000 metrów sześć wody na dobę. Będzie to gigantyczna inwestycja, która w znacznym stopniu, choć jeszcze nie w pełni usprawni zaopatrzenie miasta naszego w wodę, zarówno dla potrzeb ludności, jak i dla przemysłu, który obecnie natrafia na poważne trudności, zwłaszcza w wykończalniach, z powodu braku wody.

Poza rozbudowę rurociągową przewidziana jest również rozbudowa kanalizacji o 660 km, co pozwoli 57 proc. ludności na korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych.

Plan 6-letni wymaga zwiększenia

Od aktywistów organizacji partyjnych zależy nasz dalszy marsz do socjalizmu

Osiągnięcia polityki naszej Partii i Rządu Ludowego, oczywiście, namicalne już dziś dla każdego, spowodowały ogromny wzrost zaufania i przywiązania klasy robotniczej i najszerszych mas narodu do naszej Partii, do Rządu Ludowego, do Związku Radzieckiego, do WKP(b), do Wielkiego Stalina, ogromny wzrost twórczej aktywności szerokich mas.

Ów wzrost zaufania i aktywności mas do Partii i Rządu Ludowego znalazł wyraz w szeregu ważnych akcji politycznych, przeprowadzonych w ciągu minionego roku przez naszą Partię z okazji obchodu 5-lecia Polski Ludowej, Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, XXXII Rocznic Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i szeregu innych akcji.

W całej pełni członkowie naszej Partii i łódzka klasa robotnicza zamianifestowały swoją miłość dla Towarzysza Józefa Stalina, najukochańszego Wodza i Nauczyciela Międzynarodowego Proletariatu, Wielkiego kontynuatora dzieła Lenina.

Dni Stalinowskie przewyższyły swoim rozmachem wszystkie dotychczas przeprowadzone masowe akcje.

Po raz pierwszy wnieśliśmy tak szeroko w masy partyjne i bezpartyjne idee i dorobek Towarzysza Stalina i WKP(b).

Ten wielki dorobek ideologiczny przyswoiła sobie nasza Partia, zapo-

Walka o pokój — scementowała naród wokół Państwa Ludowego

W Łodzi rozwinięto działalność 41 Obwodowych, 649 Blokowych, 665 Zakładowych i 179 Szkolnych i Młodzieżowych Komitetów Obrońców Pokoju.

W akcji zbierania podpisów pod Apелеm Sztokholmskim rozwinięła się w najszerzym zakresie od czasu wyborów do Sejmu forma aglacji indywidualnej. Czynnym było około 12 tysięcy „trójek”, w tym około 50 procent stanowił bezpartyjni. Odbywa-

ła trzeba widzieć i gadułów i safordułów, trzeba widzieć zresztą zmaszkowanych, ale śmiertelnych wrogów klasy robotniczej.

Tego właśnie uczy nas w szczególności uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawelnianym, która do najważniejszych niedociągnięć i braków w naszej pracy zalicza „Niedostateczną czujność w stosunku do objawów niedbalstwa, szkocdnictwa i politycznej działalności wroga klasowego”.

Gdyby nasi działacze gospodarczy, związkowi i partyjni, gdyby nasza organizacja partyjna wysnuły dla siebie wnioski praktyczne z tej uchwały, gdybyśmy byli wyostrzyli swoją czujność rewolucyjną nie potrzebowałibyśmy zapisać w naszym rachunku poważnych strat.

wydajności pracy w przemyśle, przez dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, racjonalizatorstwa, lepszej organizacji pracy. Wymaga przede wszystkim zdecydowanej poprawy stylu pracy Centralnych Zarządów oraz administracji fabrycznej, umiejętności przejawiania w praktyce czujności rewolucyjnej.

Trzeba, aby Centralne Zarządy były problematyka naszych zakładów pracy, aby przyszły z pomocą klasie robotniczej, w sposób należyty planując i organizując procesy produkcyjne. Muszą się one również zająć najważniejszym zadaniem — sprawą dobrotu, wysuwania i szkolenia kadr. Chciałbym też życzyć towarzyszom z Centralnych Zarządów, aby utracili coś z tego olimpijskiego spokoju, z którym dotąd mówią nam o faktach niewykonywania planów produkcyjnych, jakościowych, o postojach i awariach, o niewykorzystanych rezerwach. Pragniemy, aby hardziej upodobili się do radzieckich działaczy gospodarczych, którzy swoim entuzjazmem potrafią zapalić klasę robotniczą i swoją wiedzą i umiejętnością ułatwić jej pracę.

Oczywiście, o pracy naszego przemysłu, komunikacji, handlu, decyduje nie tylko praca Centralnych Zarządów, kierownictwa poszczególnych resortów gospodarczych, ale przede wszystkim praca naszych organizacji partyjnych.

Pozwolę więc sobie, towarzysze delegaci, zatrzymać uwagę Waszą na tym wezwaniu zagadnieniu.

znali się z nim szerokie masy. Akcja 70-lecia wykazała, jak niczemne były insynuacje grupy odchylenów, którzy usiłowali wmówić w nas, że polska klasa robotnicza nie jest zdolna do przyjęcia nauki marksizmu — leninizmu.

Dalszymi etapami aktywizacji mas pracujących, pogłębiającej się zjednoczenia klasy robotniczej i szerokiego mas ludowych były: — obchód 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz obchód 1 Maja 1950 roku, który stał się bojowym, przegladem sil proletariatu polskiego, pod hasłami pokoju i walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Prowadzonej przez naszą Partię szerokiej kampanii ideologicznej towarzyszyli Czyn Pierwszomajowy łódzkiego świata pracy, który przynosił naszej gospodarce nowe wartości na sumę 5 miliardów 336 milionów złotych obok różnych zobowiązań i osiągnięć socjalnych.

Tegoroczna trzystoletnica, bojowa, pełna proletariackiego entuzjazmu manifestacja 1-Majowa, była do wdomem wzrostu dojrzałości klasy robotniczej, jej zaufania do naszej Partii, jak i wzrostu zdolności mobilizacyjnej naszych organizacji partyjnych, która w całej pełni uwidoczniła się w czasie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W wyniku tej masowej akcji, która przekształciła się rzeczywistość w ogólnonarodową, bojową manifestację przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, na terenie naszego miasta pod Apellem Sztokholmskim zebrano około 450 tysięcy podpisów.

O jednolitej postawie społeczeństwa łódzkiego świadczy fakt, że za-

notowaliśmy jedynie 264 odmowy podpisu.

Możemy już dziś, z tej trybuny ujawnić tych agentów imperialistycznych podżegaczy wojennych. Byli to wywłaszczeni fabrykanci i obszarnicy, ich slugusi z granatowej policji, byli sanacyjni oficerowie i dygnitarze, slugusi imperializmu spod znaku WRN oraz tak zwani „Świadkowie Jehowy”. W tej samej grupie znalazła się część kleru z biskupami na czele. Jest to tym dziwniejsze, że, jak wiadomo, w umowie biskupii polscy zobowiązali się brać udział w wysiłkach narodu polskiego w walce o pokój.

Z dzisiejszej prasy towarzysze już wiedza o oświadczeniu Episkopatu w sprawie akcji sztokholmskiej. Oświadczenie to jest skutkiem presji najszerzej opinii publicznej, która ma prawo domagać się wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z tego oświadczenia, a mianowicie, złożenia podpisów przez wszystkich biskupów i ukrócenia agresywnej, antynarodowej działalności tych księży, którzy występują przeciwko akcji sztokholmskiej.

Garstka odszczepieńców, która odważyła się przeciwstawić jednomyślną woli ponad 18 milionów Polek i Polaków, postawiła się poza narodem, ujawniła swe prawdziwe oblicze wrogów narodu polskiego, agentów imperialistycznych podżegaczy wojennych, szulców — bankierów z Wall-Street, hitlerowskich magnatów z Zagłębia Ruhry oraz ich wspólników z Watykanu. Niech więc nie mają żalu, że spotka ich los wszystkich odszczepieńców — gniew i wzdarda narodu. Jak kto sobie poroście — tak się wyspi.

Proszę Towarzyszy!

Przed naszą organizacją partyjną stoi obecnie zadanie, aby ten ogromny dorobek ideologiczny i polityczny uchronić, aby zachować i dalej rozbudować ów wielki aparat Komitetów Obrońców Pokoju i „trójek” agitatorów pokoju oraz skierować wolę i gotowość mas ludowych do czynnej walki w obronie pokoju w łożysko walki o wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego i o dalsze umocnienie naszego Państwa Ludowego. Widzimy, że wokół Partii naszej skupia się obecnie szeroka warstwa bezpartyjnych, aktywnych sympatyków, gotowych pracować z poświeceniem dla wspólnej sprawy, liczne rzesze ZMP-owców, aktywistów związków, aktywistek Ligi Kobiet, agitatorów pokoju. Wśród tych bezpartyjnych jest wielu ualentowanych ludzi — organizatorów i agitatorów, przewodników i racjonalizatorów. Lu dzie ci to niewyczerpana skarbnica kadr, z której czerpać możemy i powinniśmy. Ale, drodzy towarzysze, czy zastanawialiście się, jakie wnioski wypływają dla nas, dla łódzkiej organizacji partyjnej z przytoczonych przeze mnie faktów?

Wycieczne III i IV Plenum mówią nam o regulowaniu składu Partii, o wychowaniu nowych kadr partyjnych, uczą nas, że dopływ nowych kandydatów Partii winien składać się w 90 procentach z robotników, przemysłowych, robotników rolnych, małych i średniorolnych chłopów, a tylko 10 procent mogą stanowić pracownicy umysłowi. Jakżeśmy realizowali, towarzysze, te wzytchnie?

W okresie sprawozdawczym łódzka organizacja partyjna przyjęła nowych kandydatów do Partii w liczbie 1.568 towarzyszy. Przesunięto z kandydatów na członków ogółem 2.398, natomiast z członków w porządku kandydatów 221 towarzyszy.

Z Partii wykluczono łącznie przez Podstawowe Organizacje Partyjne i Komisję Kontroli Partyjnej — 1.415 osób.

Na dzień 1.VI. 1950 r. przekroję socjalny łódzkiej organizacji partyjnej przedstawia się następująco:
Ogółem członków i kandydatów jest 52.065, w tym robotników 34.553 (66,3 procent), pracowników umysłowych 17.237 (33,1 procent), innych 273 (0,5 procent). Ogólna liczba kobiet wynosi 15.244 (29,2 procent).

Odsetek robotników w naszej organizacji zmalał z 68 procent na 1.VI. 1949 r. do 66,3 procent na 1.VI. 1950 roku. Natomiast ilość pracowników umysłowych wzrosła z 30,7 procent do 33,1 procent.

Liczby, które przytoczyłem mówią nam, że nie tylko nie możemy się poszczycić żadnymi sukcesami naszej organizacji w dziedzinie wzrostu naszych szeregów partyjnych, prawidłowego regulowania naszego składu socjalnego organizacji partyjnej według wzytchnych III i IV Plenum, ale stwierdzić można nawet fakt cofania się.

Fakt ten zmusza nas nie tylko do bicia na alarm, ale i w pierwszym rzędzie do krytycznej analizy przyczyn tego zjawiska i nakreślenia sobie praktycznych zadań, wiodących do przeciwdziałania tej słabości.

Trzeba stwierdzić, że kierownictwo Komitetu Łódzkiego już od dawna spstrzegło to niepokojące zjawisko. Sygnalizowaliśmy o nim sekretarzom Komitetów Dzielnicowych, zwracaliśmy uwagę Komitetom Dzielnicowym i Komitetom Fabrycznym na konieczność dokonania przełomu, z kolei sekretarze Komitetów Dzielnicowych również wiele mówili na temat potrzeby przełomu na tym odcinku z sekretarzami Podstawowych Organizacji Partyjnych. Ale jakoś tak się stało, że na gadaniu się skończyło.

Nasi towarzysze sekretarze podcażli do tej sprawy w sposób uproszczony. O czym bowiem świadczy fakt, że w okresie od III Plenum KC do I czerwca bieżącego roku przyjęto do Partii 305 robotników produkcyjnych, w tym zaledwie 15 przewodników pracy, o czym świadczy fakt, że na takim robotniczym terenie, jakim jest Dzielnica Śródmiejska-Prawa na 23 kandydatów przyjętych przez POP w ciągu ostatnich dwóch tygodni — 19 to urzędnicy w większości drobnozeskarskiego pochodzenia.

O czym to, proszę towarzyszy, świadczy?
Świadczy to o tym, że nasi towarzysze sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych, egzekutywy POP i OOP nie interesują się przodownikami pracy i racjonalizatorami, nie przebywają w ich środowisku, nie przebywają wśród nich pracy uśmia damiajaco-politycznej, nie odczuwają ich opiekę. Świadczy to o tym, że nasi sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych, egzekutywy POP i egzekutywy Oddziałowych Organizacji Partyjnych nie widzą przodowników pracy, racjonalizatorów, mistrzów oszczędności.
A coż to oznacza?
Oznacza to, że kierownictwo naszych Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych, po prostu nie widzą najlepszych ludzi naszej klasy robotniczej w swoich zakładach pracy.
A coż to oznacza nie widzieć najlepszych ludzi naszej klasy robotniczej, przodujących ludzi naszych fabryk? Oznacza to — nie rozumieć przodującej roli Partii, jako awangardy klasy robotniczej, a więc wleś się w ogonie, a więc być oportunistą, to znaczy człowiekiem, który hamuje rozwój naszej Partii, który utrudnia nam budownictwo socjalizmu.

Jakże można godzić się z takim na przykład faktem, że w PZPB Nr 8 załoge przedziału stanowi 221 kobiet, a członkin Partii jest zaledwie 7. Podobne liczby mogłobyśmy przytoczyć jeśli idzie o stan naszych organizacji partyjnych w wozlowych gaźniach, w wozlowych oddziałach produkcji z szeregu innych łódzkich fabryk.

Czy nie my sami ponosimy winę za to, że dopływ do Partii jest przy-padkowy, że Partia nie wchłania w siebie tych najlepszych synów i córek klasy robotniczej?

Pytanie polega więc na tym, dlaczego nasi towarzysze i kierownictwo POP nie widzą tych ludzi, nie pracują z nimi, nie zasila ja szeregów Partii najlepszymi przodownikami pracy, aktywistami naszych organizacji?

Czy nie pokutują jeszcze gdzieś niedziennie pozostałości fałszywej gomulkiowskiej koncepcji umasowienia Partii, drogą wciągania do Partii „ludzi na stanowiskach” i urzędników?

Czy czasem nie kryje się za tą pozorą ślepotą po prostu niechęć do wpuszczania tych ualentowanych ludzi do partyjnych organizacji, ze względu na obawę konkurencji? Względem na to, że ci wczorajsi sympatycy mogą w niedługim czasie przerość politycznie naszych starych towarzyszy, zwłaszcza tych, którzy nie lubią się uczyć?

Nie chciałbym posadzać o to towarzyszy i stwierdzać kategorycznie, że tak jest.

Jedno nie ulega wątpliwości. Towarzysze sekretarze i członkowie władz POP nie przyswoili jeszcze sobie praktycznie wskazań towarzysza Bieruta, wskazań III i IV Plenum KC, nie chcą rozglądać się wokół siebie za kadrami, które godne są zaszczytu należenia do naszej Partii.

Trzeba, aby konferencja nasza przyczyniła się do zdecydowanego złamania wszelkiego rodzaju oporów nistycznych teoryjek w związku z tą sprawą i aby towarzysze wyszli z tej konferencji z najgłębszym przeświadczeniem, że realizacja wskazań towarzysza Bieruta w sprawie prawidłowego wzrostu i właściwego regulowania składu naszej organizacji partyjnej musi stać się sprawą honoru łódzkiej organizacji partyjnej.

(Mokoczenie w dnu łubraczym).

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiat. Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O.
168 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Jutro ogólne zebranie członków koła terenowego Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych

Zarząd Koła Terenowego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych podaje do wiadomości, że w dniu jutrzejszym tj. 26 bm. odbędzie się o godz. 18 w lokalu świetlicy Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Radomsku przy ul. Kościuszki 21 ogólne zebranie wszystkich członków.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków koła obowiązkowa.

Dziś loteria książkowa „Głosu“

Loterie książkowe „Domu Książki“ mają w Pabianicach ustaloną opinię i cieszą się zwykle olbrzymim powodzeniem. Czytelników naszych zainteresowała bardzo wzmianka w „Głosie“, o mającej się odbyć dzisiaj wielkiej loterii książkowej w miastach naszego województwa, zorganizowanej w piątą rocznicę powstania „Głosu Robotniczego“. Na loterii wygrać będzie można większą ilość cennych wydawnictw książkowych.

Zaloga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego jako pierwsza na terenie Tomaszowa podjęła apel kolejarzy węzła Tarnowskich Gór

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, którzy czynem postanowili upamiętnić 6 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, odbija się coraz szerszym echem między masami pracującymi całego kraju. Coraz to nowe zakłady pracy, coraz to nowe zakłady hut, kopalni, fabryk, węzłów kolejowych podejmują zobowiązania, nakreślając ramy dla własnego Czynu Lipcowego, które po realizacji przyspieszą wykonanie zadań Planu Sześcioletniego.

W tej akcji nie mógł pozostać i nie pozostaje w tyle Tomaszów. Nasz proletariacki ośrodek, który przy każdej okazji manifestu je swą wolę jak najpełniejszą udział w ogólnej walce o socjalizm i szybki marsz do niego — i tym razem włącza się do ogólnej fali zobowiązań. W poszczególnych zakładach pracy odbywają się posiedzenia i narady, na których analizowane są możliwości poszczególnych oddziałów produkcyjnych, będące podstawą do przyjmowania zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych już na ogólnych zebraniach załóg.

Pierwszą załogą, która podjęła zobowiązania w ramach Czynu Lipcowego jest załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Zobowiązania przyjęte zostały onegdaj, na zebraniu zwołanym przez Radę Zakładową. Wzięli w nim udział przedstawiciele miejscowego Oddziału Zw. Włóknarzy i Zarządu Głównego tegoż Związku.

Po sprawozdaniach przewodniczącego Rady Zakładowej i dyrektora zakładu — zabrał głos tow. Sobon, przewodniczący Oddziału Zw. Zaw. Włóknarzy. Nie mógł w tym dniu, bo o rocznicy, jaką za miesiąc będziemy święcić, nie trzeba mówić wiele, by rozumieć jej głęboką, historyczną treść.

Dzięki bohaterstwu żołnierza Armii Czerwonej, żołnierza Armii Polskiej, dzięki słusznej koncepcji, reprezentowanej w latach okupacji przez polską lewicę, — a ujętej w Manifestie Lipcowym — możemy dzisiaj, w pierwszym roku Planu Sześcioletniego mówić, iż rozpoczęliśmy budowę zgrębów socjalizmu w Polsce.

W PGR powstają brygady żniwne

Obrađujący w dniach 26, 27 i 28 maja br. Ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych wysunął na czoło aktualnych zadań, stojących przed Związkiem również sprawę należytego zorganizowania i rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Zadanie to nabiera szczególnej wagi w związku z wprowadzeniem w roku bieżącym nowego zbiorowego układu pracy dla robotników rolnych, który wprowadza normowanie prac w rolnictwie. Zabierający głos w dyskusji delegaci naświetlali krytycznie po pełniane często błędy przy interpretowaniu nowego układu zbiorowego przez administrację PGR. Błędy te zaciążyły poważnie na rozwoju i umasowieniu ruchu współzawodnictwa pracy.

Nowy układ zbiorowy dotarł na teren województwa łódzkiego w połowie kwietnia bieżącego roku, zaś tabelę norm Zarząd Okręgowy Związku otrzymał 27 kwietnia bież. roku. To kilkudniowe opóźnienie w nadesłaniu tabeli norm może usprawiedliwić administrację PGR z dokonania wypłat zaliczek w kwiecień bież. roku. Ni-

„Głosu“

jak np. jubileuszowe wydanie „Pana Tadeusza“, cenne książki Erenburga, Prusa, Orzeszkowej, Dąbrowskiej i innych. Oprócz Pabianic loterie książkowe urządziła również „Dom Książki“ w Kutnie, Radomsku, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim. Warto tu przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu loteria książkowa „Głosu“ urządzona w Łodzi na zabawie ludowej na Zdrowiu cieszyła się szalonym zainteresowaniem.

(b)

czym natomiast nie jest uzasadnione zaliczkowanie wypłat w maju, a nawet w czerwcu, jak to miało miejsce w większości zespołów PGR województwa łódzkiego. Jak nas informuje Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych, kierownictwo Państwowych Gospodarstw Rolnych tłumaczyło się brakiem kalkulatorów, którzy mogliby obliczać wykonanie norm. Nie jest to jednak dostateczny powód i sędzić należy, że PGR-y powinny w mniej biurokratyczny sposób przystąpić do wprowadzenia w życie nowego układu zbiorowego przez niezwłoczne opracowanie norm.

Drugi błąd, który powstał przy wprowadzaniu nowego układu jest również skutkiem biurokratycznego stylu pracy poszczególnych zespołów PGR. Chodzi w tym wypadku o obliczenie stawek przy pielęgnacji buraka cukrowego. W układzie zbiorowym pracy istnieje dział, w którym wyszczególnione są wszelkie prace pielęgnacyjne, zarówno przewidziane dla buraka cukrowego, jak i dla innych roślin okopowych. Przy stosowaniu poszczególnych pozycji działu pielęgnacji oddzielnie, normy przy pielęgnacji buraka cukrowego były zbyt duże i robotnicy pracujący przy tej pracy zarabiali stosunkowo mało. Kierownictwo PGR nie wzięło pod uwagę, że pielęgnacja buraka cukrowego, czyli t. zw. plantierka obejmuje nie tylko pracę i opielanie, ale i szereg innych prac. Należało więc w wypadku obliczenia norm przy pielęgnacji buraków cukrowych komasować pozycje 173, 174, 175 i 176 układu zbiorowego, a wówczas wynagrodzenie za plantierkę na powierzchni jednego hektara, wyniosłoby 9,124 zł., a dzienny zarobek

robotnika wynosiłby powyżej 500 złotych. W sprawie tej zresztą w ostatnim czasie Centralny Zarząd PGR wydał specjalny okólnik. Tego rodzaju błędy wpływały na zmniejszenie robotników do współzawodnictwa pracy i utrudniały działalność na tym odcinku Związkowi Zawodowemu Pracowników i Robotników Rolnych. Zjazd Ogólnokrajowy błędy te wytknął, skorygował, tak że obecnie właściwe realizowanie nowego układu zbiorowego nie natrafia na żadne trudności.

Zjazd Ogólnokrajowy Robotników Rolnych zajął się również w ważnej kwestii właściwego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej. W wykonaniu postanowień Zjazdu, Związek Zawodowy Prac. i Rob. Roln. woj. łódzkiego organizuje obecnie na terenie PGR brygady żniwne, które będą podstawowym ogniwem współzawodnictwa pracy w akcji żniwnej. Istnienie tych brygad usprawni znacznie pracę i wpłynie na umasowanie ruchu współzawodnictwa pracy poprzez wzajemne współzawodniczenie brygad ze sobą. W województwie łódzkim powstały ostatnio brygady żniwne na terenie zespołu PGR w Walewicach, Nakielnicy i Dębolic. W najbliższym czasie przewiduje się utworzenie brygad żniwnych na terenie pozostałych zespołów PGR.

W celu omówienia uchwał Ogólnokrajowego Zjazdu Robotników Rolnych i zadań stojących przed Związkiem w obliczu akcji żniwnej, odbyła się w dniu 21 bieżącego miesiąca ogólnowojezdowska rada przedstawicieli rolnych rad zakładowych, na której omówiono szczegółowo sprawę rozwinięcia współzawodnictwa pracy w okresie akcji żniwnej.

Kar.

Nowe władze PZGS w Kutnie

Niedawno odbyło się w Kutnie walne zgromadzenie Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni, na którym prócz delegatów i zaproszonych gości obecni byli przedstawiciele Centralnej Rady Spółdzielczej i liczni pracownicy PZGS kutnowskiego.

Na zebraniu przedstawione zostało sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, referowane przez prezesa zarządu, ob. Gaunasa. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą podsumowali sekretarz Pow. Komitetu PZPR, tow. Olezak i dyrektor Golebiowski z GRS z Warszawy.

Tow. Olezak wskazał, że ani w sprawozdaniu, ani w dyskusji dostatecznie nie poruszono żywotnych zagadnień, a mianowicie, spraw skupu, zaopatrzenia, kontraktacji i spółdzielczości produkcyjnej, które to problemy są najważniejsze w naszej dzisiejszej rzeczywistości.

Każdy dzień jest ważny, każda godzina cenna

Przyznać należy, że z chwilą wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zmniejszyła się ilość nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień w Zakładzie Nr 9.

Za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia roboczego ukaranych zostało 6 pracowników. Są to: Kazimierz Walaszczyk, Roman Hanulak, Włodzimierz Pielas, Kazimierz Osiniński, Marian Osiniński i Henryk Piątkiewicz.

Nie podali oni żadnej konkretnej przyczyny na swe usprawiedliwienie. Na przykład tokarz Roman Hanulak tłumaczył się, że po prostu zaspał i uważał, że jak ma się spóźnić to lepiej nie przyjsić wcale. Podobny powód podali na swe usprawiedliwienie formarz Marian Osiniński, Henryk Piątkiewicz oraz Kazimierz Osiniński. Nie mogli też usprawiedliwić swej nieobecności Włodzimierz Pielas.

Ta szóstka nieobowiązujących pracowników Zakładów Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych — Zakład Nr 9 w Radomsku splamila honor załogi, opóźniła realizację planu miesięcznego, następczynią swym współpracownikom szereg kłopotów z powodu nieobecności. Ich miejsca przy wierzsztach nie zostały w dniach tych obsadzone, przypadające im normy dzienne nie zostały wykonane. Ta szóstka zresztą nie świadczy o nastojach załogi.

Zaloga zakładów bowiem zrozumiała sens i cel ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Przytłaczająca większość robotników nie tylko, że nie spóźnia się i nie opuszcza dnia robo-

ani sprawozdanie, ani dyskusja nie rozwinęły dostatecznie zagadnienia współzawodnictwa pracy, prawie zupełnie nie poruszono zagadnienia walki klasowej na wsi. Tow. Olezak zaapelował do zebranych, aby więcej uwagi zwracali na poruszone przez niego kwestie i aby zagadnienia, którymi powinni żyć teren, nie były zaniedbywane.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej. W wyniku głosowania, do zarządu weszli: ob. Alfred Gaunasa, Kazimierz Smolicz — dotychczasowy prezes Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie i Kazimierz Głowacki — dotychczasowy prezes Powiatowej Rady Narodowej w Krosnie — Czesława Jędrzejczaka — pracownika PZGS-u.

Bolesław Zemsta
korespondent „Głosu“

ni C przez zakolenie mniej wykwalifikowanych tkaczy podniosła jakość i ilość produkcji o 5 procent.

Nie sposób przeliczyć wszystkich podjętych zobowiązań na złotówki. Niektóre z nich obliczy się po ich realizacji, a niektórych w ogóle nie będzie można przeliczyć. W każdym bądź razie to, co dało się z miejsca określić złotówkami — da sumę blisko 40 milionów złotych. A to przecież tylko część ogólnej puli zobowiązań.

Mazowieckie Zakłady Przemysłu

Wełnianego nie po raz pierwszy po dejmowały zobowiązania produkcyjne. Ich zaloga nie raz już udowodniła, że podjęte zobowiązania, że dane przyrzeczenia — potrafi realizować.

Tym razem również zobowiązania zostaną w pełni zrealizowane. Podejmując na terenie Tomaszowa zobowiązania jako pierwsza — załoga Mazowieckich Zakładów przyjęła również zobowiązanie przodowania w realizacji podjętego Czynu. Realizowania go nie tylko w pełni, ale z nadwyżką! I to zobowiązanie zostanie też niewątpliwie zrealizowane.

Zespół PGR Moszczenica przygotowuje się do akcji żniwno-omłotowej

Sianokosy w okręgu piotrkowskim, na terenach administrowanych przez zespół PGR-Moszczenica, który jak wiemy liczy 18 majątków, rozrzuconych na terenie całego naszego powiatu — rozpoczęto w drugiej połowie maja br. Poszczególne majątki P.G.R. przed rozpoczęciem sianokosów przeprowadziły narady produkcyjne, dzięki czemu prace zostały tak zaplanowane, że nie zabrakło siły, a przerwa, która powstanie między jedną akcją a drugą pozwoli na do bre przygotowanie się PGR-ów do kampanii żniwno-omłotowej.

Jakość tegorocznych zbiorów siana ze względu na długotrwałą suszę jest nieco gorsza niż zazwyczaj, niemniej jednak ilość tych zbiorów w zupełności wystarczy na całkowite zaspokojenie zapotrzebowania na paszę w poszczególnych majątkach P.G.R.

Po przeprowadzeniu tegorocznej akcji zbiorów siana, zespół P.G.R. Moszczenica czyni w chwili bieżącej szybkie przygotowania do sprawnego przebiegu akcji żniwnej i następnie idącej w ślad za nią akcji omłotowej. Wiadomą jest popularnie rzeczą, że żniwa w życiu wsi są bilansem całorocznej pracy. Wymagają one wielkiego wysiłku, a jeśli będą przeprowadzo-

ne niewłaściwie, lub też w niepowodnym czasie można zmarnować trud całego roku.

Rząd Polski Ludowej doceniając znaczenie tej wielkiej „bitwy o chleb“ powziął specjalną uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omłotowej. W uchwale Rady Ministrów stwierdza się, że dzięki zwiększeniu obszaru uprawy mechanicznej, racjonalniejszemu i powszechniejszemu użyciu nawozów sztucznych oraz dzięki powiększeniu obszaru zasiewów ziarnem kwalifikowanym, oczekiwac należy obfitych plonów. Obecnie — mówi uchwała — cały wysiłek musi być skierowany na przygotowanie wszystkich niezbędnych środków do jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniwa.

Zespół majątków P.G.R. w Moszczenicy doskonale pojął znaczenie ważnej uchwały. Przeprowadza na już została we wszystkich podległych PGR-ach kontrola przygotowania do akcji żniwno-omłotowej, która wykazała, że większość narzędzi rolniczych, żniwiarek, suopowiązalek i traktorów jest już gotowa do rozpoczęcia kampanii, natomiast pozostała ilość parku maszynowego w PGR-ach jest w remoncie. Przypuszczać należy, że we właściwym terminie i te masz-

ny oraz narzędzia będą mogły być użyte dla zwycięskiego przeprowadzenia wielkiej „bitwy o chleb“.

W poszczególnych majątkach P.G.R. odbywają się obecnie żniwne narady produkcyjne, gdzie kierownikom majątków wspólnie z robotnikami rolnymi ustala powierzone zasiewów, które w czasie nadchodzących żniw będą podlegały zbiorowi. Wielką uwagę zwraca się na rozpoczęcie we właściwym czasie tegorocznej akcji żniwnej. Pierwsze żniwa Planu 6-letniego w P.G.R.-ach powiatu piotrkowskiego winny dać duże i wartościowe zbiory. Ambicją szerokich rzesz robotników rolnych oraz kierowników poszczególnych PGR, ambicją podstawowych organizacji partyjnych przy tych majątkach jest tak przeprowadzić żniwa i omłoty, aby nie zostało zmarnowane ani jedno ziarno, aby przez terminowe i sprawne ukończenie tych prac stworzyć najlepsze warunki do wykonania siewów jesienianych.

Zadanie to na pewno zostanie wykonane, gdyż robotników rolnych tak jak i wszystkich ludzi pracy na wsi do dalszych zwycięstw na froncie budowy socjalizmu zagrzewa niezłomna wola walki o pokój.

Jutro walne zebranie członków PSS „Społem“

Zapowiedziane przez nas doroczne walne zebranie przedstawicieli PSS „Społem“, wybranych na delegatów na zebraniach obwodowych, odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca, w sali świetlicy Gimnazjum Mechanicznego, przy ulicy ks. Piotra Skargi Nr 21.

Przypominamy, że zarząd spółdzielni, komisja rewizyjna i rada nadzorcza PSS „Społem“ złożą przed delegatami wyczerpujące sprawozdanie z działalności spółdzielni. Sprawozdanie analizują delegaci w dyskusji, po której zatwierdzony zostanie bilans spółdzielni na rok 1949 i dokonany po dział czystej nadwyżki z roku ubiegłego.

Delegaci radzie będą również nad planem kosztów spółdzielni na rok bieżący oraz oznaczą najwyższą sumę zobowiązań.

W planie obrad przewidziane jest ponadto wprowadzenie zmian w dotychczasowym statucie PSS „Społem“. Na temat celowości tych zmian, jak również na temat wprowadzenia zmian w regulaminie rady nadzorczej, wypowiedzą się delegaci w dyskusji.



Co pisała prasa łódzka w dn. 25 czerwca 1930 r.

LÓDZ CIERPI GŁÓD LUDZIE PADAJĄ NA ULICACH Z WYCZERPANIA

„Głos Poranny” pisze: Najlepiej odzwierciedla obecne położenie pracujących, a właściwie bezrobotnej Łodzi — kronika naszego pogotowia, które w ciągu ostatnich 24 godzin wzywane było kilkanaście razy, głównie dla niesienia pomocy omdlałym z głodu i osłabieniu.

I tak — przy ul. Zielonej Nr 48 padł z głodu i osłabienia 30-letni Maks Bocian.

Przed Wydziałem Opieki Społecznej, przy ul. Piotrkowskiej 104 omdlała z głodu 20-letnia Marianna Kociuba.

Przy ul. Piotrkowskiej 11 dostał głodowych kurczy żołdak 16-letni Eljasz Bornsztajn, przybyły do Łodzi ze Zdunskiej Woli w poszukiwaniu pracy.

32-letni Władysław Górski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Targowej 17 dostał z głodu kurczy żołądka.

Na Wodnym Rynku padła z wyczerpania 96-letnia Maria Kluska. Jest to tylko drobny ułamek wczorajszego żniwa głodu i bezrobocia — kończy „Głos Poranny”.

PARYSKIE SENSACJE

W radzie miejskiej Paryża wczoraj wiono debatę nad wnioskiem złożonym przed 50 laty przez Clemenceau — w sprawie połączenia Paryża podziemnymi kanałami z wybrzeżem morskim. Takie połączenie — dalooby możliwość wszystkim paryzanom zażywania w lecie kąpiel morskich, bez konieczności wydatnia pieniędzy na podróż do Biarritz czy Deauville.

PIORUN UDERZYŁ W OKRĘT NAŁADOWANY DYNAMITEM

W pobliżu Brockville, w prowincji Ontario, piorun uderzył w okręt naładowany dynamitem. Okręt wyleciał w jednej sekundzie w powietrze, a cała załoga zginęła w nurtach rzeki św. Wawrzyńca.

UPADŁOŚĆ KONSTANTYNOWA

Magistrat miasta Konstantynowa wskutek wyczerpania wszelkich środków pieniężnych zawiesił na czas nieograniczony wszystkie roboty publiczne. Około 300 rodzin znalazło się znów wobec widma śmierci głodowej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Przez ostatni! Dziś, o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obróńców Stalingradu) (tel. 150-36)

Jodziennie o godz. 19.15 komedia A. J. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19.15 „Makar Dubrawa” W roli Makara — Stanisław Łapiński.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Za siedmioma górami” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Albion”, godz. 16, 18, 30, 21 poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Herabla Monte-Christo” II seria godz. 15, 17, 30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2)
„Wilki morskie”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 178) „Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 87)
„Podróże Guliwera” (film w naturalnych kolorach), godz. 15, 17, 18, 21, poranek godz. 12
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Urodziny w pałacu”, godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Nieodrodną córką”, godz. 15, 17, 30, 20
ROMA (Rzgwowska 84) „Zwycięski powrót” — godz. 18, 20, poranek godz. 11
REKORD (Rzgwowska 2) „Śpiewak nieznan”, godz. 14, 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dzwonnik z Notre-Dame” godz. 15, 17, 30, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2), Program składany („Biegiem Wolgi”, „Szar

Ze sportu

W Dniu Polskiego Związku Bokserskiego

Pięściarze ŁKS „Włókniarz” walczą z reprezentacją Tomaszowa

W dniu dzisiejszym, w dniu Polskiego Związku Bokserskiego, w całej Polsce odbywać się będą imprezy bokserskie o charakterze propagandowym. Łódź jednak takiej imprezy będzie pozbawiona na korzyść Tomaszowa Mazowieckiego. W celu popularyzowania pięściarstwa na prowincji, na polecenie ŁOZB ligowa drużyna ŁKS Włókniarz zmierzy się dziś z reprezentacją tego miasta, składającą się z zawodników KS Włókniarz i KS Związkowiec.

W PROGRAMIE 9 WALK

Reprezentacja Tomaszowa Mazo-

wieckiego wystąpi dziś bez wagi pół ciężkiej, pomimo tego rozegranych zostanie dziewięć walk, gdyż zamiast wagi półciężkiej odbędą się po dwie walki w wagach piórkowej i lekkiej.

W ramach dzisiejszego meczu nie wątpliwie dojdzie do wielu ciekawych spotkań, a publiczność tomaszowska będzie mogła oglądać boksa w naprawdę dobrym wydaniu.

SKŁAD ŁKS WŁÓKNIARZ

Skład, w jakim wystąpi dzisiaj w Tomaszowie ŁKS Włókniarz, będzie przypuszczalnie silny. W ósemce łódzkiej walczyć prawdopodobnie będą: Kargier, Matecki, Oleczyk, Olejnik, Jędrzejczyk, Marcinkowski i Nagajski. W wadze ciężkiej wystąpi któryś z młodszych naszych zawodników, a najprawdopodobniej ktoś z uczestników „Pierwszego Kroku Bokserskiego”.

Pocieszający objaw



W Gronowie, w powiecie toruńskim, w dawnej rezydencji księcia Puzyni, mieści się Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej. Siatkownia jest częścią rozrywką uczniów tego liceum.

Coraz więcej LZS w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Dowodem wzrastającego zainteresowania sportem wśród robotników rolnych Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. warszawskim jest zorganizowanie dotychczas 18 LZS, które zrzeszają około 1100 członków, w tym 30 procent kobiet.

Niektóre zespoły, jak np. LZS przy PGR w Zaborowie, pow. warszawskiego, osiągnęły znaczne sukcesy sportowe, dochodząc do drugiej rundy w rozgrywkach piłkarskich o „Puchar Polski”. Ten sam zespół pokonał ostatnio robotniczą drużynę Stal z Ożarowa.

W piłkarskich spotkaniach towarzyszących LZS z maj. PGR Reguły zwyciężył robotnicze kluby z Okęcia i Ursusa. Ostatnio zorganizowano turniej w siatkówkę o puchar przechodni, ufundowany przez LZS w Zielonce. W wyniku rozgrywek zwyciężył LZS Babice.

Co usłyszymy przez radio

Program na 25 czerwca 1950 r.

6.50 Początek aud. 6.55 Program dnia. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Miniatury muz. 8.00 Dziennik. 8.25 Melodie o zabawnych tytułach. 9.00 Koncert organ. 9.30 „Concerto grosso Haendla”. 10.30 „Wiesie tańczy i śpiewa”. 11.20 (Ł) Z cyklu: „Ludzie naszych fabryk i wsi”. 11.45 (Ł) Audycja dla wsi. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.15 Koncert Rozgl. Śląskiej. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Muzyka w wyk. Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Życiorys górników”. 15.00 Pieśni w wyk. Chóru Ery-

Dziś 5 meczów w pierwszej lidze

Przesunięte spotkanie pierwszej ligi piłkarskiej z dnia 24 czerwca odbędą się w dniu dzisiejszym.

Gwardia gości będzie dzisiaj zespoł Kolejarza z Poznania. Wszystko przemawia za tym, że mistrz Polski zdobędzie dalsze dwa punkty. W roku bieżącym Kolejarz nie znajduje się w takiej formie, jak w latach ubiegłych, kiedy zagrażał poważnie liderowi tabeli.

Polonia będzie musiała wyteżyc wszystkie swe siły, aby z meczu z Ruchem wyjść obroną ręką. Czy jest się to uda? — wątpliwe.

Warta może dziś, po spotkaniu z Legią podwyższyć stan punktów. W roku bieżącym najstabilniej przedstawia się sprawa zespołów warszawskich i poznańskich w rozgrywkach ligowych. Możliwe, że stan ten ulegnie zasadniczej zmianie w drugiej kolejce spotkań po solidnym wypochnięciu wakacyjnym.

AKS będzie miał dziś trudne zadanie w zawodach z Górnikiem z Radlina. Faworytem jest zespół górników.

Górnik (Bytom) ma poważnego przeciwnika w Garbarni. Na zwycięzce typujemy Krakowian.

ŁKS Włókniarz oraz Ogniwo Oświęcimia dziś odpoczywają.

Olejnik — Pietrasik

Przejdźmy teraz do poszczególnych walk. Najciekawiej bodaj zapowiada się walka byłego mistrza Polski Olejnika z Pietrasikiem, byłym reprezentantem Zrywu, który dysponuje, jak wiemy, silnym ciociem i niezłą techniką.

Tomaszów jest niezwykle zainteresowany występem pięściarzy łódzkich i spodziewa się, że tomaszowianie wyjdą z tej ciężkiej próby z honorem.

Tym wszystkim, którzy chcieliby dzisiaj udać się do Tomaszowa — komunikujemy, że zawody odbędą się na boisku KS Związkowca, przy ul. Miłej, o godz. 17.

SKŁAD REPREZENTACJI TOMASZOWA

A oto skład reprezentacji Tomaszowa: waga musza: Makowski, kogucia: Twardowski, piórkowa: Wulkiwicz, Matuszewski, lekka: Grzybowski, Kozerański, półśrednia: Kozłowski, średnia: Pietrasik, ciężka: Kott.

Dzisiejsze imprezy...

Zawody żużlowe: na stadionie Legii, Plac 9 Maja, o godz. 16, odbędą się zawody motocyklowe. Startować będą drużyny Legii (Warszawa), Ogniwa (Bytom) oraz Ogniwa (Łódź). Legia wystąpi ze Smoczykiem, Krakowiakiem i Wróżynskim, Ogniwo (Bytom) z Paluchem, Czogała, Polakiem, Boroniem i Krajewskim, łodzianie z braćmi Koteckimi i Debiszem.

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo drugiej ligi, stadion ŁKS Włókniarz, godz. 18: Widzew — Kolejarz (Ostrow), poprzedzony przedmeczem o godz. 16 o mistrzostwo rezerw klasy A: Widzew I B — Boruta II.

O Puchar Polski odbędą się następujące spotkania: w Zielcu o godz. 9 grają „Oldboje” Boruty z „Oldbojami” ŁKS Włókniarz, o godz. 11: Boruta I — Włókniarz I. Poza tym w Łodzi odbędą się 28 spotkań zespołów szkolnych.

O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się ostatni mecz w Koluszkach, o godz. 18: Kolejarz (Koluszk) — Włókniarz (Pabianice).

Zawody bokserskie: w dniu dzisiejszym przypada w całej Polsce „Dzień Polskiego Związku Bokserskiego”. W związku z powyższym odbędą się propagandowe zawody pięściarskie w następujących miejscowościach:

Pabianice, godz. 11: Włókniarz — (Pabianice) — Bawelna.

Żychlin, godz. 16.30: reprezentacja Kutna II — repr. Żychlina.

Kutno, godz. 18: repr. Kutna I — Ogniwo (Łódź).

Skierwiłowice, godz. 17: Związkowiec (Skierwiłowice) — Naprzód (Ru da Pabianicka).

Tomaszów, godz. 17: repr. Tomaszowa — ŁKS Włókniarz I.

Piotrków, godz. 18.30: repr. Piotrkowa — Związkowiec (Łódź).

Wieluń, godz. 15.30: Związkowiec (Wieluń) — Widzew.

Sieradz: Związkowiec (Sieradz) — ŁKS Włókniarz II.

Zduńska Wola, godz. 18.30: Włókniarz (Zd. Wola) — Legia (Łódź).

Aleksandrów, godz. 18: Włókniarz (Aleksandrów) — Włókniarz (Zgierz).

Mistrzostwa gimnastyczne Polski na Wybrzeżu

GDANSK. — W dniach 24 i 25 czerwca br. rozegrane zostaną na stadionie we Wrzeszczu mistrzostwa gimnastyczne Polski w klasach I, II i III.

Do zawodów zgłosiła się niebotowa na w historii tej dyscypliny sportu, liczba 900 zawodników i zawodniczek, rekrutujących się z wszystkich prawie ośrodków kraju.

Program mistrzostw w konkurencji kobiet obejmuje ćwiczenia wolne, na równoważni, na poręczach i kółkach. W konkurencji mężczyzn — ćwiczenia wolne, na poręczach, drążku, koniu oraz przeskok przez konia.

Dla ujednolicenia systemu sędziowania i przygotowania nowych kadr arbitrow w gimnastyce, odbywa się w dniach 22 i 23 czerwca w Gdańsku dwudniowy kurs dla sędziów, prowadzony przez delegata Polskiego Związku Gimnastycznego prof. Fazanowicza.

Nasi korespondenci piszą...

Potrzebny jest sprzęt dla 3 LZS-ów

Ekipa łączności ze wsią, z naszych zakładów jest w stałym kontakcie ze wsiami w pow. wieluńskim: Krzyworezka, Mokroski i Chotów są wsiami, w których założone zostały przez nas Ludowe Zespoły Sportowe. Wszyscy członkowie zorganizowani w LZS są gorącymi miłośnikami sportu piłkarskiego, lecz niestety, nie mogą sportu tego uprawiać, ponieważ nie otrzymują niezbędnego sprzętu, pomimo tego, że kluby zostały zarejestrowane w Wojewódzkim Zarządzie ZSOch (Wydział Kultury Fizycznej).

Trzeba niezwłocznie zaopatrzyć je w sprzęt.

Wilk Henryk
P. P. „Film Polski”

TABELA WYGRANYCH 9 dzień ciągnięcia

Główna wygrana dnia 3.000.000 zł padła na Nr 11181 w Lublinie.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 4787 w Warszawie.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 115787 w Poznaniu.

Wygrane premie po 300.000 zł padły na Nr Nr: 17022 i 44079.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 87769.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1451 41540 59463.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6178 6762 8806 11030 17631 28214 31785 46090 59752 67656 72168 86952 88670 111042.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 3455 8187 8347 9948 15789 18201 31205 39439 45430 46028 57209 57867 58792 60189 69752 71630 72513 73307 77194 82367 84161 86399 86542 87157 95289 103781 105013 107724 108420 114386 114476 118844.

wano w dawnym stylu. Każdy szczegół został przemyślany i przystosowany do całości: od nowoczesnej urzędowej sali konferencyjnej do stylowego świecznika, wynalezionego w antykwiariacie. Projektodawcy umieli połączyć piękno z dbałością o wygodę korzystających z Domu Literatury.

Na parterze i w piwnicach mieściła się niegdyś winiarnia. Obecnie, pod na pół gotyckimi sklepieniami znajduje się lokal klubowy. Stylowy mebel dodaje wnętrzu wdzięku i stwarza nastrój pełen ciepła i przytulności.

Jasne schody prowadzą na piętro. Tu znajduje się sala odczytowa, mieszcząca 250 osób. Nareszcie Związek Literatów nie będzie musiał wypożyczać sali na każdy odczyt czy imprezę! Sala złoci się jasnym drzewem boazerii i tkaniną obić. Tuż obok, w kuliarach sali odczytowej, ustawiono przepiękne, zabytkowe meble: kryte barwną, gobelinową tkaniną krzesła, rzeźbione misternie fotele.

Na ostatnim piętrze znajdują się biblioteka, czytelnia pism i książek. I wreszcie pokoje, prze-

List z Warszawy

Dom Literatury

urok dawności. Oto za salą czytelną znajdują się małe pokójki. Wielkie, szklane drzwi prowadzą na balkon. Rozciąga się stąd widok na Trasę W—Z, na Wisłę, na pastelowe kamieniczki Marienstatu. Przed oczyma naszymi staje nowe miasto, nowa stolica, łącząca w sobie najlepszą tradycję przeszłości z nowym pięknem, które tworzymy własną pracą.

Zajmijmy jeszcze do biur Związeku, w których wrogą pracę nad ostatnimi przygotowaniami do Zjazdu Literatów. Na stole leżą książki — ostatnie wydanie „Pana Tadeusza”. Na wewnętrznej stronie okładki napis: „Budowniczemu Domu Literatury

znaczone na pracownię. Są duże, jasne i ciche; okna wychodzą na mało ruchliwą ulicę Senatorską. Te pokoje — to niezmierzona cenna zdobycz literatów. Trudności okazały się twórców we znaki. „Dom Literatów” stwarza dogodne warunki dla pracy twórczej.

W wędrowce po jasnym, lśniącej nowościach salach napotykalmy coraz to nowe niespodzianki. Każdy kąt niemal kryje w sobie

— Związek Literatów Polskich”. To książki dla wszystkich robotników, którzy pracowali przy budowie domu.

Wymieńmy spośród wielu nazwisk przodowników pracy, chociaż niektóre: sztukatorzy — Antoni Szymonowski i Zygmunt Starosta, murarze — Stanisław Kaliński, Franciszek Stolarzowski (na leży szczególnie podkreślić pracę brygady sztukatorów Głowackiego, którzy wykonali wielką pracę, odwarżając dawny wygląd za bytkowej fasady). Nad nagłownikiem „Budowniczemu Domu Literatury” czernią się coraz to nowe nazwiska: Władysław Aniszewski, Antoni Makuch, Jan Czarnecki, Henryk Cal.

Wymieńmy spośród wielu nazwisk przodowników pracy, chociaż niektóre: sztukatorzy — Antoni Szymonowski i Zygmunt Starosta, murarze — Stanisław Kaliński, Franciszek Stolarzowski (na leży szczególnie podkreślić pracę brygady sztukatorów Głowackiego, którzy wykonali wielką pracę, odwarżając dawny wygląd za bytkowej fasady). Nad nagłownikiem „Budowniczemu Domu Literatury” czernią się coraz to nowe nazwiska: Władysław Aniszewski, Antoni Makuch, Jan Czarnecki, Henryk Cal.

Egzemplarze „Pana Tadeusza”, które robotnicy otrzymali za swój trud, podpisują w imieniu Związku Literatów: Leon Kruczkowski, Lucjan Rudnicki, Jerzy Andrzejewski, Jerzy Broszkiewicz, Stanisław Dygall. Podpis literatów polskich na egzemplarzu jednego z największych i najpiękniejszych dzieł literatury polskiej — to jak gdyby mocny uścisk dłoni między literatem a robotnikiem Polski Ludowej. To jak gdyby wyraz nadziei, że twórcza praca literatów w domu, przy którego budowie osiągnęli tak piękne wyniki pracy, stanie się jak najbardziej owocną, że będzie służyła tak, jak praca tych robotników — budowie Polski Socjalistycznej.

K. N.